Dodatek tygodniowy

przy Gazecie Lwowskiej.

Nro. 39. Dnia 16. Lipca 1853.

Rzut oka na prawodawstwo Austryi w roku 1852.

(Ciąg dalszy. Ob. Nr. 26, 29 i 35 Dod. tyg.)

C.) Sprawy wyznań i nauk publicznych.

W tych gałęziach zaprowadzono główne reformy w latach 1848 do 1850 i dlatego też zbiory ustaw z rzeczonych lat zawierają daleko więcej rozporządzeń wys. ministerstwa oświecenia, aniżeli zbiory ustaw z lat następnych. W roku zaś 1852 zaprowadzano już i dalej rozwijano rozmaite nowe urządzenia, dlatego zawierają przepisy w pomienionych zawodach wydane w tym roku po większej tylko bliższe wyjaśnienia, instrukcye, zdania o reformach i inne sprawy specyalne, które niebyły publikowane. Dalsze reformy, szczególnie w naukach publicznych, zostają po większej części w tak ścisłym związku z administracyą państwa w ogóle, że dopiero po zupełnem uporządkowaniu administracyi mogą ostatecznie być przeprowadzone. Tak n. p. polegały przepisy względem przyczyniania się do budowli kościelnych i szkolnych głównie na dominiach i poddanych, tudzież na stosunku patronatu; związek poddańczy ustał, między większymi a mniejszymi posiadaczami gruntów zachodzi teraz nowy stosunek, grunta stały się ich zupełną własnością, ich zobowiązania do ponoszenia ciężarów gminy, kraju i państwa muszą przeto być wymierzone według nowych norm; ale jeszcze nieukończono przeprowadzenia uwolnienia gruntu od ciężarów, jeszcze niema regulaminu gmin dla wsi i miast, niewyszły jeszcze postanowienia regulujące stosunek większych posiadłości ziemskich do gmin, w którym-to względzie według najwyższych patentów z dnia 31. grudnia 1851 wyjść mają osobne organiczne przepisy; po przeprowadzeniu organizacyi politycznej i sądowej będzie dopiero można oznaczyć, jakie sprawy należeć będą do zakresu gmin, gminy zaś będą mogły dokładnie obliczyć swoje dochody i wydatki, i osądzić ile im pozostanie na zakłady gminy n. p. na szkoły, podczas gdy teraz jeszcze wiele spraw odnoszących się do rozszerzenia i ulepszenia zakładów naukowych zostawać musi w zawieszeniu, aż dopóki kwestye wstępne niezostaną rozstrzygnięte. Z drugiej strony, jak donoszą dzienniki, toczą się ze stolicą apostolską układy względem zawarcia konkordatu; i jakkolwiek postanowienia konkordatu głównie odnosić się będą do spraw kościoła, to jednak kwestye kościelne i naukowe w tak ścisłym między sobą zostają związku, że jedne bez drugich niemogą być rozwiązane. Jest to naszem zdaniem także powód, dlaczego się wstrzymano z dalszemi reformami w gałęzi publicznego oświecenia i dlaczego wiele ważnych ustaw n.p. względem patronatu jeszcze niezostały wydane; ale najmocniej jesteśmy przekonani, że po uchyleniu zachodzących jeszcze przeszkód, spiesznie nastąpią dalsze prace w tej gałęzi prawodawstwa.

Pomiędzy ważniejszemi rozporządzeniami z roku 1852 namieniamy wydaną na mocy najwyższego postanowienia z dnia 28. grudnia 1851 ustawę z dnia 1. stycznia 1852 względem uwolnień od dydaktrum na gymnazyach.

Mocą tej ustawy postanawia się dydaktrum w niektórych miastach krajów koronnych, gdzie ta ustawa jest obowiązującą, a mianowicie w Galicyi we Lwowie i w Krakowie po 6 złr., w innych zaś gymnazyach po 4 złr., i nakazano ażeby zapobiegano nadużyciom w udzielaniu uwolnień od dydaktrum. Dydaktrum wpływa do funduszu szkolnego, który dla niedostateczności własnych środków rocznie znaczną pobiera dotacyę ze skarbu państwa. Czem mniejsze są dochody funduszu szkolnego, tem większemi kwotami musi się naturalnie ogólny skarb państwa przyczyniać do utrzymania szkół, i tem większą jest kwota podatkowa przypadająca na każdego kontrybuenta. Gymnazya i wyższe zakłady naukowe przyczyniają się wprawdzie także do pospolitego dobra obywateli państwa, wydają księży, lekarzy, urzędników, profesorów, adwokatów i w ogóle ludzi oświeconych, i tak dalece też jest obowiązkiem skarbu państwa utrzymywać te zakłady. Ale obok ogólnych korzyści, jakie podają wyższe zakłady naukowe, należy także zarazem mieć na uwadze dobro tych, którzy w zakładach nabywają oświaty.

Urzędnik, adwokat, lekarz i t. p. nie dlatego głównie oddaje się naukom, ażeby się przyczynić do dobra ogółu, ale ażeby z czasem zająć pewne stanowisko, znaleść utrzymanie, zrobić jak to mówią karyerę w państwie; i z tego-to względu jest znowu obowiązkiem uczniów przyczyniać się z swojej strony według możności do utrzymania tak kosztownych zakładów, w których obok wykształcenia umysłowego zyskują podstawę swego przyszłego stanowiska w świecie. Kwoty, których państwo w tym względzie od pojedyńczych uczniów wymaga, są bardzo umiarkowane w stosunku do kosztów, jakich wymagają zakłady naukowe i do korzyści, jakie się nastręczają uczniom: A jednak nauczyło doświadczenie, że większa część uczniów gymnazyalnych, nawet zamożnych rodziców uchylać się starała od tej małej kwoty, przezco wpływały tylko bardzo nieznaczne sumy. Nie tutaj miejsce wchodzić w pożałowania godne przyczyny tego zjawiska, ale to pewna, że zachodziły nadużycia, albowiem nowa ustawa zawiera zaraz na wstępie najwyższe rozporządzenie, ażeby zapobiegano nadużyciom przy udzielaniu uwolnień od dydaktrum. Nowa ustawa zawiera postanowienia, według których uwolnionym być może i nadal młodzieniec rzeczywiście ubogi odznaczający się pilnością, wzorowem sprawowaniem się i postępem w naukach; wszyscy inni zaś, których stosunki majątkowe są po temu, lub którzy przez swoje sprawowanie się raczej są ciężarem zakładowi naukowemu i mało robią nadziei, ażeby swemi zdolnościami z czasem wynagrodzili łożone na nich koszta, obowiązani są do płacenia dydaktrum.

Od oględnego przestrzegania tej ustawy zależeć będzie urzeczywistnienie wyrzeczonych w niej zamiarów; przyczem niemożemy pominąć uwagi, że ci, którzy w źle zrozumianym humanizmie dla pojedyńczych osób, na powszechny skarb państwa zwalają ciężar przypadający właściwie na pewne indywidua, okazują zupełną nieświadomość stosunków; albowiem każdemu wiadomo, że dobre zakłady wychowawcze i naukowe znacznych wymagają kosztów; jeżeli więc ten, co używa dobrodziejstw zakładu, uchyla się od obowiązku utrzymywania go, wtedy skarb państwa wprawdzie daje potrzebną pomoc, ale czyliż ten skarb nieskłada się znowu z wkładek podatkowych obywateli państwa? i możnaż wymagać od rządu, ażeby dla osiągnienia specyalnych celów wkładał na ogół obywateli państwa większe podatki, aniżeli tego wymaga dobro ogółu?

Jak dalece małem jest dydaktrum, można już z tego osądzić, że n.p. w Galicyi, gdyby żaden uczeń niebył uwolniony, dydaktrum nawet niewystarczyłoby na utrzymanie trzech wyższych gymnazyów.

Dalsza ustawa, którą tu namienić wypada, wydaną została dnia 1. maja 1852; zawiera niektóre ułatwienia w zdawaniu egzaminów ogólnych.

Z przyczyny przekształcenia administracyi w całem cesarstwie a mianowicie przy utworzeniu nowych władz w Węgrzech i w Siedmiogrodzie, potrzebowało państwo wielu urzędników, tak że tu i ówdzie zabrakło dostatecznej liczby kandydatów obeznanych należycie z administracyą; z drugiej zaś strony niebyły nauki prawnicze we wschodnich krajach koronnych tak rozwinięte jak w prowincyach nienależących do Węgier, i dopiero w najnowszych czasach zaprowadzają się stopniowo potrzebne katedry, gdy w całem państwie zaprowadzono jednostajne prawodawstwo cywilne i karne. Ażeby więc uzyskać potrzebnych sił do prowadzenia regularnej administracyi, musiano tymczasowo w Węgrzech i w dawniejszych krajach przynależnych jeszcze zaniechać ściślejszych wymagań od kandydatów do urzędów publicznych i ograniczyć się na żądaniu niezbędnie potrzebnych wiadomości. Egzamina ogólne podlegają tam przeto tymczasowo tej modyfikacyi, że się żąda tylko trzech lat nauk akademicznych, i dwóch specyalnych egzaminów, mianowicie judycyalnego i administracyjnego od kandydatów, chcących wstąpić do służby publicznej w zawodach, gdzie potrzebne są wiadomości jurydyczno-polityczne. Ale także i w innych krajach koronnych wyma-

gają względy służby publicznej, ażeby kandydatom prawa ile możności ułatwić zdawanie egzaminów; dlatego też pozwolono przebywać trzy stadya egzaminów w ciągu przepisanych ośmiu kursów i uwalniać zupełnie od egzaminu z historyi powszechnej, ażeby kandydaci do urzędów publicznych jak najprędzej wstępować mogli w praktyczną służbę. Uczniowie, którzy zdawszy egzamin maturitatis, dobrowolnie lub z obowiązku wstępują do wojska, a przeto tracą sposobność słuchania publicznie nauk prawnych, mogą pod pewnemi warunkami przy swem usposobieniu także być przypuszczeni do egzaminów ogólnych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wykaz przywozu i wywozu ważniejszych artykułów w miesiącu kwietniu 1853.

(Podziałem według nowej taryfy.)

(Obacz N. 26 Dod. tyg.)

Przywóz do kraju.

Wprowadzono		do Galicyi	w Krakowskie	na Bukowine
waga na funty				
Cukru rafinowanego .	„	20,586.14	487,66.13	3,81.79
Pszenicy i orkiszu . . .	„	12830.80^{00}	4808,05.50	6828,52.50
Hreczki, prosa, kukurudzy, żyta	„	$17465,87^{00}$	10423.95^{20}	$5602184,^{70}$
Jęczmienia i słodu, tudzież owsa	„	6975,01.00	1002,32.10	5435,72.00
Ryby i konchyliów . . .	„	17.00	200	70,91.04
Śledzi	„	88.10.99	157,46.82	40,37.29
Ryb przyprawnych . . .	„	8.28.25	46.03	13,12.68
sztuk				
Wołów	„	3	16	284
Krów i jałówek powyżej lat 2	„	10	—	1
Jałówek do 2 lat	„	1	—	—
Owiec dtto.	„	1	8	235
Świń dtto.	„	131	107	678
Koni i źrebiąt	„	118	—	63
waga na funty				
Tłuszczów (łoju)	„	324.37.98	6,92.58	2816.74
Wódki, rumu i araku . .	„	92.70.9	195,08.58	496.97
Likworów, (ponczowej esencyi	„	70.48	1,27.08	2.38
Skór i futer (niewyprawnych)	„	98.37.85	38.80	53,38.66
Skór niewyszczególnionych osobno	„	7,78.70	8,55.01	—
Futer wyprawnych . . .	„	1,38 63	7,86.71	—
Bawełny surowej . . .	„	8,10.44	—	1,48.96
Wełny owczej	„	98,00.00	—	14,16.94
Skór wyprawnych zwykłych	„	20,69.62	190.85.46	—
Skór przedniejszych . . .	„	—	1,61.50	—
Inne gatunki towarów wprowadzonych w kwietniu 1853 w znaczniejszych ilościach				
waga na funty				
Kawa surowa	„	343,90.59	15317.39	36,32.08
Korzenie pospolite . . .	„	97,25.02	39,39.08	10,19.71
— przedniejsze . .	„	16,27.34	369.20	17.08
— najprzedniejsze .	„	11.28	11.35	—
Herbata	„	106,64.93	4,12.21	1,84.77
Owoce południowe . . .	„	3,36.00	—	—
— — przednie .	„	376,15.66	125,03.82	129,81.67
— — średnie .	„	72,23.10	97,34.69	42,17.43
— — poślednie	„	27,01.60	16,13.17	3,12.69
Ziemniaki	„	42,00.00	23,57.81	—
Ryż czysty	„	85,47.71	62,28.38	21,96.34
— w łusce	„	—	—	—
Rośliny i nasiona olejne .	„	225,46.00	25.00	40.80
— owoce i nasiona niewyszczególnione osobno	„	310,07.78	188,33.96	92,20.07
Olej i oliwa	„	23,44.57	24,66.13	28.00
Wino	„	5,88.37	9,33.53	—
— mołdawskie	„	—	—	730,32.18
stóp kubicznych				
Drzewo na opał	„	144	—	1602
— dostawione lądem .	„	100	1493	9673
— budulec	„	4103	—	936
— dostawione lądem .	„	590	12	2526
waga na funty				
Materyały farbierskie:				
Koszenila, Kermes, indygo	„	407.64	—	—
Żelazo surowe . . .	„	3091.00	—	—

Wprowadzono		do Galicyi	w Krakowskie	na Bukowine
waga na funty				
Przędza bawełniana surowa	„	—	—	18.06
— bielona w niciach niefarbowana . .	„	3,80.45	13,42.99	409.58
— farbowana . . .	„	3,95 50	2,27.78	0.39
Towary bawełniane średnie	„	5,07.44	3,03.57	8.31
— — przednie	„	3,87.25	4,91.15	21.60
— — cienkie .	„	1.88.65	93.39	42.06
— — najprzedniejsze .	„	51.94	3.36	—
Towary lniane najpośledniejsze	„	—	—	—
— — mierne .	„	1,18.00	20.16	—
— — przednie . .	„	5.39	27.17	—
— — najprzedniejsze . .	„	—	0.75	—
Towary wełniane najpośledniejsze .	„	—	—	14.60
— — poślednie .	„	2,15.33	83.92	—
— — średnie .	„	1,26.00	294.96	10.61
— — cienkie . .	„	5,77.02	296.80	30.66
— — przednie .	„	—	9.52	—
— — najprzedniejsze .	„	5.90	10.08	—
Towary jedwabne pośledniе	„	13.07	—	—
— — cienkie .	„	[illegible].47	0.60	—
Towary skórzane pośled. .	„	12.19	7.61	—
— — średnie .	„	—	21.60	—
— — przednie	„	32.03	3.46	0.60
Wyroby z kauczuku i z gutaperchy pośledniе . .	„	—	0.25	—
Takież średnie	„	2.91	5.60	—
Wyroby kuśnierskie surowe pośledniej roboty . . .	„	106.64	26.50	2.00
Takież przednie	„	1.00	5.00	—
Suknie i stroje pośledniе .	„	6.48	—	—
— — średnie . .	„	2.00	8.24	—
— — cienkie . .	„	14.94	0.48	—
— — przednie .	„	—	0.71	—
— — najprzedniejsze	„	6.78	6.53	—
Wyroby z papieru, obicia papierowe	„	—	—	—
Takież niewym. osobno pośledniе	„	—	19.00	—
— przednie	„	10.85	24.98	—
— najprzedniejsze . .	„	0.05	2.66	—
Towary drewniane pospolite . .	„	7,10.00	5,88.00	—
— — pośledniе	„	—	23.92	—
— — przednie .	„	26.75	5,15.95	72.97
— — najprzedniejsze .	„	0.98	1.85	—
Wyroby z rogu wielorybiego	„	—	27.00	—
Wyroby kościane	„	2.38	14.62	—
Wyroby galanteryjne pośled.	„	—	2.24	—
— — przednie .	„	60.43	5.96	—
Towary gliniane pospolite .	„	16.48	9.80	55.10
— — średnie . .	„	18.50	19.04	80.61
— — przednie .	„	2.00	1,07.60	—
— — najprzedniej.	„	2.00	2,03.28	—
Towary żelazne najpośled. .	„	67.14	4,27.60	—
— — pośledniе .	„	47.60	1.95	6.13
— — średnie .	„	—	—	—
— — przednie .	„	4,28.77	90.87	1.40
— — najprzedniej.	„	—	—	—
Wyroby z kruścu pospolite	„	2,10.68	3,97.04	60.25
— — przednie .	„	9.90	51.80	—
— — najprzedniej.	„	—	0.13	—

Wprowadzono	do Galicyi	w Krakowskie	na Bukowinę
waga na funty			
Wyroby ze złota . . . „	1.56	9.40	0.09
— srebra . . . . „	—	2.88	0.42
Bižuterye najprzedniejsze . „	8.88	22.47	0.31
Maszyny żelazne . . . . „	—	8,80.52	—
— niewymienione osobno „	—	1.16.56	—
Produkta chemiczne i towary farbierskie . . . . „	233,95	—	—
Książki naukowe, mapy, muzykalia . . . . . . „	23,79.06	24,9490	4,15.65

Wywóz za granicę.

Wywieziono	z Galicyi	z Krakowskiego	z Bukowiny
stóp kubicznych			
Drzewo pospolite na opał. . „	15604	—	—
— dostawione lądem . „	17400	—	—
— budulec — . „	134461	50	6716
Budulec dostawiony lądem . „	8900	650	4658
— szlachetny, surowy w kłodach, deskach, tarcicach . . . . „	—	28,78.40	—
waga na funty			
Skóry niewyprawne pospolite . . . . „	15,0400	55.99.86	—
— niewyszczególnione osobno . . . . „	4,97.11	52,00.00	1,16 48
— Futra . . . . . . „	2,29.60	31,60.60	1,24.94
Preparata chemiczne, potaż. . . . . „	—	—	—
Kruszec, galwaj, cynk . . „	—	1355,34.92	—
— Kobalt, Nikel, spiż „	95,7284	—	—
Wełna owcza . . . . . . „	440,67.44	—	—
Wyroby żelazne najpośledniejsze . „	7,00.00	—	3[illegible]8,21.26
— — pospolite . „	1333,00.00	58,18.37	2,[illegible]3.48
— — średnie . „	—	—	2,25.12
— — przednie . „	5,25.00	16.72.27	76.00

Odo-magnetyczne listy barona Reichenbach.

(Obacz Nr. 23, 26, 29, 37, 42, 48, 54 i 55 r. z. — 23, 25, 29, 31, 35 i 38 r. b. Dodatku tygodniowego.)

XVI.

Że się Odo udziela, mówiłem, ale nie wspominałem jeszcze z jaką chyżością się przeprowadza przez ciała. Chyżość elektryczności jest niezmiernie wielka, zaś chyżość ciepła jest arcy-mała; Odo gdzieś stoi pośrodku między jedną a drugą. Naprężyłem drut żelazny w długości stóp sto, i na jednym końcu przykładałem rozmaite odonne zarzewia: ręce, krzyształy, magnesy, jedne po drugich, a na drugim końcu osoba z mocnem usposobieniem tkliwości śledząc wrażeń, doznała uczucia po upływie niemal minuty całej. Z tego wnosić można, że chyżość Odu bieżącego po drucie wyrównywa chyżości człowieka w biegu.

Widzieliśmy także, że Odo przenosić i przeprowadzać się daje, nie dotykając się źródła zkąd wypływa, dosyć jest zbliżyć się a już się przeniesie; lecz czy to się dzieje tem, że zbliżające się ciało w siebie Odo wciąga, czyli zaś że dzierzyciel odonny z siebie promienie odonne strzela lub wypryskuje, tego jeszcze niewiem. Także pewności niemam, czyli Odo kołem promiennie się rozszerza, bo ztąd że Odo przybywa z promieniami słońca, że się przeprowadza przez pryzma szklanne razem z niemi i polaryzować się daje na szybach szklannych, ztąd jeszcze nie przekonywam się, gdy snadnie być może, że przy tych wszystkich działaniach mogło się tam Odo zkąd innąd schwytywać. Lecz to wiem dowodnie: Stań pan naprzeciw Tkliwego i zrób oburącz po nim smugę z góry na dół, z odległości na dwie piędzie, Tkliwy uczuje jak gdyby chłodziutki pochuch poszedł po nim. Odstąp pan wstecz na krok i powtórz smugę, tkliwy uczuje smugę luboć słabiej nieco; odstępuj na dwa, trzy, cztery kroki, tkliwy jeszcze chociaż słabiej i słabiej, przecież zawsze wydatnie czuć będzie smugi, a nawet czuć z odległości na cały pokój. Proszę próbować z dalszej odległości i przejść do drugiej izby, wrażenie będzie mniejsze ale zawsze dostatne.

Przy osobach miernego usposobienia, można doprowadzić odległość na czterdzieści, sześćdziesiąt stóp, nim wrażenie smugi zupełnie zwątleje i zagaśnie. Smuga prowadzona od spodu do góry jest nieco wydatniejsza i przesyła wrażenia z większej odległości. Ale miewałem u siebie osoby mocnego usposobienia, które uczuwały smugę rąk moich z odległości na sto pięćdziesiąt stóp; nie stawało miejsca w pokojach a może byłyby jeszcze i z większego oddalenia czuły. I nie tylko smugę rąk, lecz także wpływy z wyprężonych polów magnesu i krzyształu doświadczały na sobie i to z tej samej odległości i tej samej chwili, kiedym je naprężył.

Z tego widać jak wielką jest promienistość dynamidy odonnej, a której kres może gdzie w nieskończoności dopiero jak światła. I tak więc wleczemy statecznie na sobie i za sobą, u rąk, u nóg, u członków niezmierne strzępy na oko niewidomego wytrysku, a przytem jako istoty żywotne otacza nas świetlista atmosfera, która wciąż z nami i za nami chodzi. Często mi to w ciemnicy tkliwi mawiali: „głowa ci się świeci, świetlisty obłok otacza cię! cudu w tem niema, i acz nie jestem świętym, bynajmniej, ale przed tysiącem laty lepszem okiem oryent patrzał gdy na osobach pracujących umysłem, duszą dopatrzył światłości.

Luboć ta atmosfera odonna każdego człowieka otacza, nie u każdej atoli osoby jest jednakowa, różni się niemal jak się różnią wonie, zapachy i wrażenia smaku, jak się różnią kolory w świetle, jak się różnią tony dzwięków chromatycznych. U kobiety jest inna niż u mężczyzny, u młodego inna niż u starca, inaczej sangwinik świetnieje inaczej choleryk, a zdrowego inna otacza barwistość, chorego znowu inna, a między chorymi znowu różnica kiedy kto chory na katar, na szkarlatynę, na tyfus i t. p. a wszystkie te różnice rozpoznaje i oznacza dokładnie osoba tkliwa byle z jakiem usposobieniem. Ztąd też niepowinno nas dziwić, że chorzy czasami czują zbliżenie swego doktora, kiedy oko zdrowej osoby jeszcze nic o nim niewie, bo rozwinięta atmosfera tkliwości w chorym szerzej sięga niż zwyczajna przytomność u zdrowych ludzi; ztąd dają się pojmować owe przyjaźnie i odrazy do osób na pierwsze wejźrzenie, ztąd ta władza u dzikich zwierząt, u psów dybać na zdobycz na samo spojrzenie, tropić ją za trawką, za listkiem o który dotknęła stopa uchodzącej zdobyczy, i tysiąc innych rzeczy co to się cudowne wydają, ale tylko wydają póki się nie zna rzeczywistego pasma jakiem się ten świat fizyczny osnuł i spoił. Nie skończyłbym gdybym się chciał zapuścić w wykład wyższych odonnych względów, jest-to nad zamiar listów moich, a dlatego z tem żegnam państwa.

Oto w ogólnych rysach zjawisko tego co przezwałem Odem. Składa dynamidę podobną i powinowatą tym co są już umiejętnościom znane. Zawiera w sobie szereg wypadków w naturze, których ani szalą ani wagą nie schwytać a przecież dostrzegać można, na które potąd miary nie było ani odwetu innego nie uważano jak ludzki nerw, a i to tylko w pewnych przypadkach przygodnych, zawisłych od drażliwości uczucia. Dlaczego zaś je umiejętność z pod swego rozbioru usunęła i dla czego ciągle jeszcze dotąd uporczywie usuwa, na nie powstaje i wywołuje, pochodzi właśnie ztąd, że niema powszechnego Odoskopu ni Odometru, któryby był do użycia każdemu, ażeby żywem okiem mógł się i ślepy domacać całej istoty. Ale przyczyna dla której potąd nie dało się wyrobić jawnego odoskopu, wypływa z samej natury odu, mianowicie z siły jego przenikania i wciskania się wszędzie i we wszystko co jest, i nigdzie się nie skupia ani się daje stężyć. Na ciepło, na elektryczność, na światło są pewne izolatory, dla Odu dotąd nie udało mi się jeszcze dobadać. I dla tej-to właściwości Odu, że się osobno zamknąć nie daje, wyszukałem nazwę która odpowiada poniekąd łacińskiemu: „*Vado*“ co znaczy: idę, pospieszam, dążę. W dawnych

mitoligiach imiona: „Wodan, Odan, Odin“ miały znaczenie: „siły wszystko przenikającej“: Odo więc znaczeniem podobieństwa swego służy za wyraz Dynamidy czyli siły świat cały przenikającej.

Gdyby nam natura dała była zmysł osobny na Odo, tak wyłączny jak mamy do przebierania wrażeń światła i głosu, stalibyśmy bez wątpienia na wyższym stopniu poznania; tym zmysłem rozpoznawalibyśmy prawdę od złudzenia bez porównania spieszniej i łatwiej, a oko nasze właśnie dla tej siły wszystko przenikającej niemal by w sercach czytało; istotą naszą stalibyśmy tem samem w rzędzie istot szlachetniejszych, wznioślejszych i objawilibyśmy wyższy stopień mądrości, nie potrzebując nawet na to pomnożenia władz umysłowych. Opatrzność w niezgłębionych wyrokach swoich odmówiła powszechności tego, co dopiero ma być zasługą skromnego ducha i pracy nad sobą.

Szczerze pragnę by moje listy jakową przysługą były; i jeźli łaska twoja czytelniku przyznać im jaką zaletę, da Bóg starać się będę wprowadzić cię w podwoje tego co tu powierzchownie tylko dotknąłem.

Kety R. 1391.

Udzielenie różnych praw i korzyści.

Nos **Johannes** Dei gra(tia) Princeps Osswinczinnen(sis) Coram om(n)ibus et singulis, adquos p(raese)n(t)es p(er)uen(er)int publice p(ro)fitemur | et Notumfacimus tenore p(raes)ncium vniu(er)sis Quod inspectis et consid(er)atis instantiuis et votiuis supplicac(i)onibus, quibus | nobis· Ciuitas n(ost)ra **Libenwerde** et tota ciuium et incolar(um) n(ost)ror(um) fidelium dil(e)c(t)or(um)· Vniuersitas vberius supplicauit. Nos|(ve)ro cor(um) supplicac(i)onib(us) utpote iustis fauorabilit(er) annuentes dep(ri)ncipali n(ost)ra gra(tia) et p(o)t(es)tatis n(ost)re plenitudine donam(us) | et concedimus et p(raese)ntibus indulgemus. Memoratis ciuibus et incolis in **Libenw(er)de** fidelibus n(ost)ris dil(e)c(t)is, om(n)ia Jura ciui|lia. cu(m) om(n)ibus suis Juribus. vsibus, vtilitatibus. fructibus, censibus, emunitatibus et p(er)tinencys vniu(er)sis quibuscu(n)|q(ue) censeant(ur) nomi(ni)bus ad habenda, tenenda, vsufruenda, et Jure quieto possidenda. in om(n)i modo et forma. quoadmodu(m) nostra met(r)politana ciuitas Vsswinczim habe(re), tene(re), possidere dinoscit(ur) et p(er)om(n)ia p(er)frui et potiri, plenar(i)e et extoto, Notant(er) concedi|m(us) d(i)cte ciuitati **Libenwerde**. ciuile nemus vulgarit(er) Burgwalt, quod quidem d(i)c(t)a ciuitas et incole eiusdem antiquitus. longis | ret(ro)actis t(em)p(or)ibus habueru(n)t et (h)actenus tenueru(n)t, dequo ecia(m) nobis et n(ost)ris p(rae)decessoribus siluestre(m) auenam solue(re) su(n)t astricti | q(uod) d(i)c(tu)m nem(us) sit om(n)ib(us) paup(er)ib(us) et diuitibus liberu(m) et co(m)mune Sp(eci)alit(er) q(uid)quid est foras d(i)c(tu)m nem(us) utpote g(ra)minea pascua | v(u)lga(r)iter grazeweyde, usq(ue) ad vete(re)m via(m) v(er)sus Belicz usq(ue) ad ripam mete d(i)c(t)e ciui(ta)tis **libenwerde**, q(uod) ibid(em) paup(er)es et diuites | om(n)i inpedime(n)to et co(n)trad(i)c(ti)one post(er)gatis graminare, pasce(re), mete(re) gen(era)li(ter) habea(n)t et tonde(re) Jtem concedim(us) d(i)c(t)e ciui(ta)ti **libenwer|de** co(m)mune(m) pecor(um) via(m) dispone(n)da(m), ordina(n)da(m) facienda(m). et p(ro)cura(n)dam tamq(uam) de eor(um) p(ro)p(ri)a et libe(r)a via pecor(um) q(uomodocu)nq(ue) velint Jte(m) co(n)|cedim(us) d(i)c(t)e ciui(ta)tis incolis et ciuib(us) q(uod) ip(s)or(um) agros· emenda(r)e, augme(n)tare et dilata(r)e valeant, piscinis, humuletis et cet(er)is vsibus | et vtilita(ti)b(us) q(uo)q(uo)d vsus. vtili(ta)tis excogita(r)e pot(e)r(i)nt et p(ro)f(e)c(t)us. Jte(m) co(n)cedim(us) om(n)ib(us) et singulis Jure ciuili p(er)fruentib(us) i(n) d(i)c(t)a ciui(ta)te **libenwerde**. cum om(n)ib(us) suis facultatib(us) et rebus· absq(ue) the(l)onio eundi et redeundi liberam p(o)t(es)tate(m), Jte(m) adp(er)petuu(m) testame(n)tu(m), et efficax | n(ost)re salutis inc(re)me(n)tu(m). n(ost)r(u)m pedagiu(m). i(n) d(i)c(t)a ciui(ta)te p(er)mictim(us) liber(um) et solutu(m), Jte(m) concedim(us) d(i)c(t)e ciui(ta)ti **libenw(er)de** me(n)sales dena(r)ios | vulgarit(er) Tyscheller de salis sectorib(us) vulgarit(er) Salczhewern, q(uod) hys vias methodos pontes et semitas valeant eme(n)dare | Nouissime co(n)cedim(us) d(i)c(t)e ciui(ta)ti **libenw(er)de** q(uod) sialiquis t(er)rigenarum rusticor(um) ciuiu(m) aut hospitu(m) siue fuerit indigena u(e)l ex|traneus, aliq(ui)d com(m)u(n)e hospiciu(m) int(ra)u(e)rit sua(m) pecu(n)iam co(n)su(m)pturus et no(n)du(m) solutis su(m)ptib(us) aliud hospiciu(m) intrare volu(er)it | p(ro)hibemus s(u)b n(ost)re obtentu gr(aci)e q(uod) nullus. eunde(m) indomu(m) sua(m) suscipiat, tene(re) n(e)c foue(re) p(rae)sumat tam diu donec p(ri)ori | hospiti de om(n)ib(us) suis debitis, que extraxit conpet(e)nter fu(er)it satisf(a)c(tu)m Jncui(us) re(i) testim(oni)u(m) Sigillu(m) n(ost)rum p(raese)ntib(us) est appensu(m) | Datu(m) **Osswinczim** Jn die corporis xpi (Christi) Anno domini **Millesimo Trecentesimo Nonagesimo Primo.**

My ***Jan*** *z Bożej łaski Książę Oświęcimski oświadczamy w obec wszystkich w ogóle i szczególności, do czyjej wiadomości niniejsze dójdzie, i wszym osnową niniejszego oznajmiamy: iż rozpoznawszy i zważywszy usilne i błagalne prośby, które Nam Miasto nasze* ***Libenwerde*** *tudzież wszystek wiernych Nam i miłych Mieszczan i Mieszkańców ogół wielokrotnie przekładali, przychylając się do próśb ich jako słusznych, nadajemy, udzielamy i niniejszem z szczególnej łaski i zupełności władzy naszej przyznajemy wspomnionym wiernym Nam i miłym Mieszczanom i Mieszkańcom w* ***Libenwerde*** *wszystkie prawa miejskie z wszelkiemi przysłużnościami, użytkami, korzyściami, czynszami, swobodami i wszelakiemi jakkolwiek zwanemi przynależytościami, które takim trybem i kształtem jako stołeczne miasto Nasze Oswięcim wiadomie ma, dzierży, posiada i nieograniczenie używa, mieć, dzierżyć, używać, w zupełności i prawem nienaruszonem posiadać ma. Mianowicie nadajemy rzeczonemu miastu* ***Libenwerde*** *gaj miejski Burgwald zwany, który rzeczone Miasto i Mieszkańcy jego zdawna przez długie czasy posiadali i dotąd dzierzyli, z którego też Nam i Następcom Naszym osep w owsie dawać obowiązani, iżby rzeczony gaj był dla wszystkich ubogich i bogatych wolny i spólny, osobliwie to co poza lasem się znajduje, jako pastwiska trawiste Graseweide zwane aż do starej drogi ku Bielsku i do brzegu* 1) *miedzy rzeczonego Miasta* ***Libenwerde****, iżby na niem ubodzy i zamożni bez wszelkiej przeszkody i zabrony trawę ogółem zapuszczać, spasać, żąć i kosić mogli. Pozwalamy też rzeczonemu Miastu* ***Libenwerde*** *wygon spólny nakazać, wytknąć, sporządzić, i nim według upodobania jakby własnym i wolnym wygonem zawiadywać. Dozwalamy też rzeczonego Miasta Mieszkańcom i Mieszczanom role swoje sadzawkami, chmielnikami* 2)*, tudzież innemi użytecznemi i korzystnemi urządzeniami ulepszać, powiększać i rozszerzać, ileby tylko użytku, korzyści i postępu wymyślić mogli. Dajemy też wszystkim w ogóle i w szczególności w rzeczonem mieście* ***Libenwerde*** *prawa miejskiego używającym zupełną moc do podróży i powrotu bez cła z mieniem i towarem swoim. Znosimy także i wolnem czynimy na wieczną pamiątkę tudzież dla skuteczniejszego pomnożenia zbawienia Naszego myto Nasze w mieście rzeczonem. Nadajemy też rzeczonemu miastu* ***Libenwerde*** *opłatę ławowego pospolicie „Tischheller“ zwaną od rębaczy soli „Salzhauer“* 3) *nazwanych, aby tym dochodem drogi, trakty, mosty i ścieżki naprawiać mogli. Ostatecznie udzielamy rzeczonemu* ***Libenwerde*** *wolności, zakazując aby żadnego ziemianina, wieśniaka, mieszczana lub podróżnego czy to krajowca czy cudzoziemca, któryby w celu przepuszczenia pieniędzy do spólnej gospody przybył, i nie zapłaciwszy długu do innej gospody udać się chciał, nikt pod zachowaniem łaski do domu swego nie przyjął, przetrzymywać ani mu sprzyjać dotąd nie ważył się, dopokąd z długów zaciągnionych pierwszemu nie uiści się zupełnie gospodarzowi. Dla świadectwa czego pieczęć Nassa u niniejszego zawieszona. Dano w* ***Oświęcimiu*** *w dzień Bożego Ciała roku Pańskiego* ***Tysiącznego Trzechsetnego Dziewięćdziesiątego Pierwszego.***

Według pierwotu gockiem pismem na pergaminie nakreślonego bez podpisu. Pieczęci przy uskutecznieniu odpisu w r. 1849 już niebyło.

We Lwowie 1go lipca 1853. W. F.

Przypiski:

1) Na zachód Kęt płynie rzeka Sola, rozgraniczająca posiadłości miejskie od wsi sąsiednych.

2) Od średniowiecznego „Humlö“ albo „Humulo“ a to od francuzkiego „Houblon“ chmiel.

3) Były to Prasoły t. j. solarze czyli przekupnie, którym jak widać z późniejszego przywileju Zygmunta I. soli w bałwanach rozwozić i przedawać nie było wolno, ale tylko w okruchach.

Główny Redaktor **M. Szreniawa Sartyni.** Z c. k. galic. Drukarni rządowéj.